

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, środa, 30 maja 1945

Nr 91

O nowy typ Polaka

Nie uda nam się zataić smutnego faktu, że jesteśmy narodem niedostatecznie zdyscyplinowanym i niezgodnym. Musimy sobie niestety tę smutną prawdę szczerze i rzetelnie w oczy powiedzieć. Jest to być może zasadnicza wada, która wielokrotnie zaważyła na losach naszego narodu i państwa. Sami przyznajemy w nędznym dowcipie, że gdzie spotka się dwu Polaków, tam od razu są trzy sądy i trzy partie.

Musimy sobie wreszcie uzmysłowić, że wygórowane ambicje jednostek, nie podporządkowane interesom narodu i państwa godzą w naszą całość i szczęście społeczne, że najwyższy czas aby istniejący ciągle pęd do wybujałego indywidualizmu zgnieść i zastąpić go ideą współpracy, opartej na solidarności i dążeniach do ogólnego, a nie własnego i tylko dobra. Czasy współczesne, w których zabraliśmy się wreszcie do wymiatania nagromadzonych przez wieki śmieci i ustalenia nowego porządku, są równocześnie momentem zwrotnym w sposobach i metodach wykuwania nowego i lepszego typu Polaka, Polaka-Demokraty.

Jest sprawą wątpliwą, czy powiedzie się plan przemienienia postawy i dążeń przeciętnego obywatela już dojrzałego. Demokracją nie można stać się przez złożenie podpisu na deklaracji partyjnej, ani w ciągu jednej nocy rozmyślań. A przecież tego rodzaju demokratów jest obecnie mnóstwo. Ilu z nich było przed wojną faszystami czy reakcjonistami? Obywatele ci mogą mieć najszczerze chęci służenia narodowi i to należy podkreślić, lecz ich sposób działania bardzo często odbiega od istotnego kierunku ideowego, jaki musi w Polsce obowiązywać. Należy to złożyć na karb niedostatecznego zrozumienia idei demokratycznych. Rzeczywistym demokratą staje się człowiek przez pracę społeczną i polityczną oraz przez stałą łączność z najszerszymi warstwami narodu. Dlatego nowy typ Polaka-Demokraty powstanie z młodego narybku, odpowiednio wychowanego i wyszkolonego.

Ten lepszy typ Polaka cechować muszą przede wszystkim: prawość i patriotyzm. Jednostka musi zrozumieć, że jest tylko trybem w skomplikowanej maszynie państwowej i musi dostosować się do całości, musi w zgodnym rytmie poddawać się dyspozycjom sprężyny i regulatora, a wtedy mechanizm działać będzie bez zarzutu. Najdalej posunięty altruizm i życiwe ustosunkowanie się do współobywateli, szczerą chęć współdziałania nad od- i rozbudową, a potem umacnianiem państwa, oświata mas, rozbudzenie dumy narodowej, podnoszenie patriotyzmu i zapewnienie społeczeństwu pokoju, pracy i godziwego zarobku — to są właściwe wytyczne postępowania prawdziwego demokraty.

Demokracja nie komplikuje, lecz upraszcza życie społeczne; łączy wszystkie warstwy pracujące w jedną wielką i zgodną rodzinę, w której nie ma przywilejów ani dla robotnika — oddającego na usługi państwa siłę swych mięśni, ani dla inteligenta, którego głównym motorem działania jest mózg. Prawa są te same — ciężary są równo rozłożone — odpowiedzialność jest jedna.

Demokratą może być tylko i wyłącznie człowiek pracujący i to uczciwie pracujący. Nie potrzeba nam nierobów, wytepić musimy raz na zawsze w szeregach naszych wyfraczonych dandysów, którzy nie sieją, nie orzą, a żerują na uczciwości i dobroci ludzkiej. Gardzimy typem Polki-lalki, predestynowanej wyłącznie do prowadzenia życia ciepłarniano-kawiarnianego i do zbierania jałowych hołdów. Ceniemy ludzi pracy, szanujemy kobiety dzielne, spełniające bez szemrania swe obowiązki w rodzinie i państwie.

Nowy typ Polaka musi mieć ambicje, lecz będą to ambicje ściśle określone, nie przerastające uzdolnień i kwalifikacji

Uznanie polskiego Rządu Tymczasowego wzmocnieniem podstaw pokoju

Znamienny głos francuskiego publicysty

Paryż, 29. 5. — Albert Bayat, przewodniczący Federacji prasy francuskiej, zamieścił w tygodniku „Fraternite” artykuł pt. „Popierajmy Polski Rząd Tymczasowy!”, w którym czytamy m. in.:

W ciągu 20 lat od powstania niepodległego państwa polskiego do września 1939 byliśmy mocno rozczarowani polską polityką wewnętrzną i zagraniczną. Spodziewaliśmy się, że Polska będzie wraz z Czechosłowacją ośrodkiem demokracji. Nadzieje nasze okazały się złudne. Polska prowadziła politykę nieprzyjazną wobec Czechosłowacji i współpracowała z elementami antydemokratycznymi w kraju i za granicą. Trudno zapomnieć o tym, że na terenie Francji rząd polski związał się z największymi wrogami naszej republiki. Nie zapomniemy, że w ponurym okresie monarchijskim ówczesny rząd w Warszawie sprzeniewierzył się szczytnym tradycjom polskim. Nie zapomniemy, że polskie koła rządowe

współpracowały przy organizowaniu krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jakie były skutki tej „świątecznej” polityki? Klęska! Beck, który w ostatnich dniach Polski przedwrześniowej oświadczył, że chce się przeciwstawić Niemcom, był przez długi czas ordo-wnikiem hitlerysty i stał się przeciwnikiem się przemarszu wojsk radzieckich przez terytorium Polski, co przyczyniło się do sukcesów hitlerysty.

Czemuż więc, nauczeni smutnym doświadczeniem, nie możemy otwarcie powiedzieć: Nie chcemy, aby to samo się powtórzyło.

W Londynie grupuje się pewna liczba Polaków starej reakcyjnej szkoły. Ludzie ci niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. W chwili, gdy ojczyzna ich została wyzwolona przez Armię Czerwoną, nie przestają oni młotać oszczerstw przeciwko Rosji i marzą o tym, aby

zamienić Polskę na pewnego rodzaju „jarmark” antyradziecki. Nic dziwnego, że Marszałek Stalin nie godzi się na to.

Zwycięstwo demokracji w Polsce ma znaczenie ogólnoeuropejskie. Zasady, w obronie których miliony oddali swe życie, muszą zwyciężyć we wszystkich krajach.

Wreszcie jeszcze jeden argument: Większość narodu polskiego popiera swój obecny rząd.

Oto dlaczego my, republikanie francuscy, uważamy, że rząd nasz powinien udzielić swego poparcia Polskiemu Rządowi Tymczasowemu. Skoro wysuwamy tego rodzaju postulat, to czynimy to w przekonaniu, że uznanie Polskiego Rządu Tymczasowego jest zgodne nie tylko z interesami Francji i Polski, lecz również z interesami Anglii i Stanów Zjednoczonych. Uznanie Polskiego Rządu Tymczasowego oznacza bowiem wzmocnienie podstaw pokoju.

Tylko potężna armia zapewni Polsce pokój i niepodległy byt

Premier Osóbka-Morawski i Marszałek Rola-Żymierski na uroczystej promocji w Modlinie

Warszawa, 29. 5. (Polpress). — W dniu 27 maja br. w szkole oficerów broni pancernej w Modlinie odbyła się promocja 800 oficerów-absolwentów, którzy po jej ukończeniu otrzymali stopnie podporuczników i chorążych.

Na uroczystości przybyli: Premier Rządu Tymczasowego R. P. Edward Osóbka-Morawski, Naczelny Dowódca Marszałek Rola-Żymierski, zast. Nacz. Dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych gen. brygady Marian Spychalski, członkowie Nacz. Dowództwa Wojska Polskiego oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych. Gości przywitał dowódca Szkoły pułk. Gwidon Czerwiński.

Po mszy polowej, celebrowanej przez ks. pułk. Warchałowskiego — Naczelny Dowódca dokonał uroczystego aktu pasowania nowych oficerów Wojska Polskiego.

W przemówieniu wygłoszonym do nowomianowanych oficerów — Premier Osóbka-Morawski podkreślił, że Wojsko Polskie, które tak zaszczytnie wypełniło postawione przez K. R. N. i Tymczasowy Rząd R. P. zadania, biorąc udział w zwycięskich walkach i ostatecznie zwyciężywszy wroga — ma obecnie nie mniej ważne i odpowiedzialne obowiązki w dziedzinie utrzy-

mania pokoju i wywalczonych przez siebie granic Polski na zachodzie.

Armia nasza — powiedział Premier — musi być obecnie i większa i silniejsza niż była kiedykolwiek. Niemcy są pokonani i rozbite, ale tylko posiadanie przez nas potężnej armii zabezpieczy nasz naród przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej, utrwali pokój i zapewni ojczyźnie, wolnej i niepodległej byt.

Niech żyje odrodzone, silne, przepojone miłością ojczyzny i duchem szczerzej demokracji Wojsko Polskie! — zakończył Premier swoje przemówienie.

Naczelny Dowódca Marszałek Rola-Żymierski przemówił do nowomianowanych oficerów, wskazując na szacunku, lecz niełatwe obowiązki, które wraz z przyznanymi im prawami spadają obecnie na nich.

„Pamiętajcie — powiedział Marszałek — że wartość Armii mierzy się przede wszystkim wartością jej kadry oficerskiej. Bądźcie dobrymi dowódcami. Dbajcie o swoich podwładnych, pracujcie nad wzbogaceniem własnej wiedzy wojskowej”.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

Premier Osóbka-Morawski i Marszałek Rola-Żymierski na otwarciu nowego mostu na Bugu

Warszawa, 29. 5. (Polpress). Dnia 27 maja br. Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Rola-Żymierski dokonał uroczystego otwarcia nowego mostu na Bugu.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością Premier Rządu Tymczasowego R. P. Edward Osóbka-Morawski.

Nowy most, długości 250 m i nośności 60 ton —

zbudowany został w rekordowo krótkim czasie przez wojskowe oddziały mostowo-drogowe. Żołnierkom pomagała przy budowie mostu ludność okolicznych wsi.

Premier Osóbka-Morawski w wygłoszonym podczas uroczystości przemówieniu okolicznościowo podkreślił ten godny uznania i naśladowniczego fakt współpracy ludności cywilnej i wojska w wielkim dziele odbudowy kraju.

Prezydent Truman przybędzie do San Francisco

Moskwa 29. 5. (Polpress). Oficjalne oświadczenie Prezydenta Trumana o tym, że przybędzie osobiście do San Francisco i wygłosi przemówienie na zakończenie obrad konferencji, uważane jest na niezwykły pomysłny symptom — pisze korespondent „Izwestii”. Żukow. Prezydent zamierza w ten sposób dać wyraz swemu przekonaniu, że ostateczne wyniki konferencji są pozytywne.

Dzienniki podkreślają jednomyślnie, że decyzja o reorganizacji rządu amerykańskiego została przeprowadzona przez Prezydenta Trumana jedynie ze względu na politykę wewnętrzną, a może nawet i osobistą. Niektóre dzienniki przypuszczają, że Prezydent Truman przeprowadzi bardziej zasadnicze zmiany w swoim rządzie po wyborach angielskich.

W kołach dziennikarskich i politycznych zwraca się wielką uwagę na ostatnie przemówienie sekretarza dla spraw handlu Wallace’a, który podkreślił w swym przemówieniu konieczność ściślejszej współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Niema właściwie obszarów geograficznych, na których skolidowałyby się interesy obu mocarstw. Naród amerykański żywi głębokie uczucie sympatii dla Związku Radzieckiego — pisze Żukow. Amerykańskie koła przemysłowe i handlowe uważają Związek Radziecki za poważnego odbiorcę, który może dopomóc Stanom Zjednoczonym w rozwiązaniu powojennych problemów gospodarczych.

Niech żyją bracia Polacy powracający z niemieckiej katorgi

jednostki. Muszą to być dążenia do pedantycznego wprost wypełniania obowiązków i wywiązywania się z powierzonych zadań. Demokrat nigdy nie rządzi, nie jest kacykiem na urzędzie, w przedsiębiorstwie lub w instytucji naukowej bądź kulturalnej, lecz tylko reguluje, ułatwia, pomaga i ulepsza.

Ten nowy typ Polaka-Demokraty może

dopiero podjąć pracę nad przeobrażeniem życia społecznego w Polsce na płaszczyźnie powszechnej sprawiedliwości i urzędowania idei demokratycznych, które zmieniają nie tylko zewnętrzny obraz kraju, jego strukturę społeczną, lecz również dokonują ogromnych przemian w charakterze i sposobach myślenia szerokich rzesz obywateli.

T. P.

Churchill o spotkaniu Wielkiej Trójki

Londyn, 29. 5. (United Press). W przemówieniu wyborczym Churchill wspomniął, że spotkanie Wielkiej Trójki odbędzie się prawdopodobnie między 15 czerwca a 5 lipca, kiedy brytyjska kampania wyborcza osiągnie swój punkt szczytowy. Po oświadczeniu, że nie pozwoli on, aby wybory stały na przeszkodzie spotkaniu Wielkiej Trójki, Churchill powiedział: „Gdybym musiał oddać się z tego okręgu podczas 17 dni okresu wyborczego, pani Churchill zajmie moje miejsce. Możliwe jest, że będę musiał udać się na konferencję Wielkiej Trójki”.

Przedstawiciel Labour Party żąda rozwiązania polskiego „rządu” londyńskiego

Londyn, 29. 5. (Reuter). Kongres angielskiej Partii Pracy został zakończony. W toku obrad przedyskutowano problemy, związane z programem socjalistów angielskich w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mówcy podkreślali zgodną konieczność utrzymania sojuszu między mocarstwami i przestrzegali przed podstępny chwytemi propagandy antyradzieckiej.

Jeden z delegatów, Hutchinson, wystąpił z ostrą krytyką londyńskiej emigracji polskiej, stwierdzając, że zadawalniające rozwiązanie problemu polskiego może nastąpić jedynie po likwidacji „rządu” londyńskiego. Jednym celem reakcjonistów polskich — stwierdził mówca — jest zatruwanie stosunków międzynarodowych. Jeżeli chodzi o sprawę Polski, to tylko likwidacja „rządu” emigracyjnego może oczyścić atmosferę, panującą między sojusznikami.

Pomoc Stanów Zjednoczonych dla Europy

Waszyngton, 29. 5. (Associated Press). Po mianowaniu przez Trumana — Andersona na stanowisko sekretarza stanu do spraw rolnictwa i promocii wojennej, należy oczekiwać przyspieszenia dostaw zapatrzeń z Ameryki do Europy. Anderson oświadczył przedstawicielowi „Associated Press”, że „ma pełne zrozumienie dla potrzeb żywnościowych Europy”. Projektuje on utworzenie odpowiednich organów, któreby zajęły się wysyłaniem, ustalaniem cen i rozdzielaniem produktów. Poza tym Anderson oświadczył przedstawicielom „Associated Press”, że Stany Zjednoczone przyjdą z pomocą narodom Europy, ale możliwe, że jednocześnie będą się domagały od nich, żeby starały się uczynić wszystko, co leży w ich mocy, a nie polegały jedynie na Stanach Zjednoczonych.

Rząd hiszpański wzbrania się wydać Laval

Paryż, 29. 5. (Polpress). Rząd francuski nie otrzymał dotąd żadnej odpowiedzi na pismo żądającego wydania przez Hiszpanię byłego premiera rządu w Vichy — Pierra Laval.

Dzienniki paryskie wyrażają swe oburzenie z powodu stanowiska rządu ien. Franco w tej sprawie i stwierdzają jednomyślnie, że Hiszpania nie może już dłużej być miejscem schronienia dla fałszywych francuskich.

Rząd włoski domaga się wydania marsz. Graziani

Rzym, 29. 5. (Polpress). Prasa donosi, że rząd włoski domaga się od Sprzymierzonych wydania marszałka Graziani, byłego ministra wojny.

Linie podwodnej żeglugi japońskiej przerwane

Nowy Jork, 29. 5. (Polpress). Admiral Nimitz ogłosił, że wszystkie linie podwodnej żeglugi japońskiej, prowadzące na południe, zostały przerwane, względnie opanowane przez marynarkę amerykańską.

Marynarka amerykańska zatopila w ciągu ostatnich dwóch miesięcy 119 statków japońskich o łącznej wyporności 4 500 000 ton.

O odszkodowaniach wojennych

W związku z zakończeniem wojny w Europie i możliwością zwolnienia w niezbyt odległym terminie konferencji pokojowej aktualnym staje się zagadnienie odpowiedzialności materialnej Niemiec za popełnione bezprawie.

W numerze 84 „Głosu” zamieściliśmy artykuł prof. dr Cybichowskiego traktujący sprawę pod kątem ogólnych zasad prawa międzynarodowego. — Poniżej omówienie pióra jednego z znanych adwokatów poznańskich precyzuje to zagadnienie z punktu widzenia interesów polskich i wysuwa konkretny projekt opracowania planu odszkodowawczego. (Red.)

„Niemcy muszą zapłacić odszkodowania. Straty jakie wyrządziły Niemcy podczas wojny, muszą być wyrównane.” Oto słowa Prezydenta Stanów Zjednoczonych na konferencji prasowej w sprawie odszkodowań.

Te i podobne głosy czynią aktualną kwestię, w jaki sposób odszkodowania mają być uzyskane. Chodzi o straty spowodowane więzieniem i pomordowaniem ludzi oraz zniszczeniem mienia obywateli państwa polskiego, straty nie tylko materialne ale i ideowe.

Są jednostki, które przyniesione bólem z powodu bezmiernych tragedii w rodzinie i osobistych przeżyć nie zechcą zajmować się odszkodowaniami lub uważają kwestię wyrównania strat conajmniej za przedczesną.

Są pesymiści, którzy uważają ogrom strat za tak wielki, a liczbę państw poszkodowanych za tak znaczną, że sprawę odszkodowań traktują jako beznadziejną.

Jedni i drudzy zapominają, że życie idzie na przód i że w każdym narodzie żywotnym zadane rany zabliznić się muszą; dotyczy to również gospodarczej odbudowy kraju i koniecznych ku temu odszkodowań.

Wygrana wojna bez wyrównania gospodarczego strat oznaczałaby postawienie się na równi ze stroną przegrywającą.

Najpilniejszym jest uwolnienie i powrót wszystkich więzionych czy przymusowo zatrudnionych osób włącznie z dziećmi.

Zapamiętajmy, że osób pomordowanych wskazać nie można i że z tej przyczyny nie możnaby również ustalić żadnego odszkodowania, nie jest słuszne, gdyż zgodnie ze stanowiskiem ustawodawstwa zachodnich, a również i polskiego, zmarły człowiek może przedstawiać, czy dla rodziny, czy dla ogółu bezpośrednią wartość majątkową. Ustawodawstwa przewidują zatem różne rozszczenia spadkobierców, czy innych uprawnionych z powodu zabicia lub uszkodzenia cielesnego osób.

Polska i Czechosłowacja znajdują się raczej w korzystnym położeniu w stosunku do Niemiec, ponieważ posiadają liczne objekty czysto niemieckie, zarówno w granicach swoich przed wojną 1939, jak i w nowo przyłączonych terenach. Polska, czy Czechosłowacja, nie powinny być jednak płacić ekwiwalentu (ceny) za te objekty do wspólnej kasy sprzymierzonych, Polską w szczególności dla tego, że najbardziej ucierpiała z powodu zawieruchy wojennej, będąc w największym stopniu narażoną — w interesie ogółu sprzymierzonych — na zniszczenia ze strony Niemiec. Zadaniem nowych przedstawicieli będzie uzyskać korzystne postanowienia w tym względzie w traktacie pokojowym.

Gdy mowa o odszkodowaniu wojennym, to chodzi oczywiście nie tylko o mienie państwowe, ale i majątki obywateli polskich.

W wypadkach, gdy poszkodowany zmarł, należałoby ustalić spadkobierców, czy innych uprawnionych następców w przyspieszonym postępowaniu sądowym, przez wydanie rozporządzeń, upraszczających postępowanie i ustanowienie specjalnych sędziów i sekretariatów dla tych spraw.

Ze względu na zachodzące wciąż jeszcze różnice w przepisach spadkowych i innych między poszczególnymi dzielnicami, należałoby tworzyć samodzielne dzielnicowe urzędy odszkodowawcze, pod wspólnym kierownictwem centralnym.

Jako naczelna zasada odszkodowania wysuwa się żądanie zwrotu w naturze wywiezionego przez Niemców mienia. Uzyskanie tego mienia nastąpiłoby winno bez wszelkich obciążeń i potrąceń jako zwrot „in natura” i przywrócenie poprzedniego stanu.

Sposób ten przyczyniłby się do zmniejszenia dalszych wzgl. innych roszczeń odszkodowawczych.

Liczne wzmianki prasowe o odkryciu ukrytych przez Niemców tych czy innych przedmiotów wskazują, że takie możliwości rewindykacji w naturze istnieją.

Dopiero w razie niemożności uzyskania zwrotu w naturze wylania się kwestia uzyskania odszkodowania zastępczego, znów w pierwszym rzędzie przez przekazanie podobnego obiektu ponemieckiego, a ewentualnie przez ustalenie roszczenia pieniężnego.

W jaki sposób należałoby przeprowadzić powyższy program odszkodowawczy?

Istnieje osobne ministerstwo odszkodowań. We wszystkich większych ośrodkach Polski winny być powstata specjalne biura czy osobne urzędy, dla spisania mienia ponemieckiego (opisania i otkasowania), w granicach Polski, a to celem uzyskania poglądu co do możliwej wysokości pokrycia strat, oraz celem spisania zgłoszonych strat obywateli, którym ujęcie tych strat winno być ułatwione przez wprowadzenie techniczne uło-

żonych kwestionariuszy; dla ułatwienia oceny strat winni być ustanowieni do pomocy stron znawcy; w braku dowodów dokumentowych mogliby być przesłuchani świadkowie, jednakże wszystko winno się odbywać w trybie przyspieszonym. Nie należałoby żądać 100%owego dowodu, jak w postępowaniu sądowym, lecz jedynie uwiarygodnienia.

Wszelkie podania do urzędów odszkodowawczych winny być wolne od kosztów i opłat stemplowych; przejazdy koleją w celu poszukiwania rzeczy przez strony poszkodowane winny być bezpłatne.

Poza tym winny być ustanowione stosowne urzędy czy biura odszkodowawcze, ewtl., przy konsulatach polskich lub komisjach sojusznicych w Niemczech, dla udzielenia informacji odnośnie poszczególnych przedmiotów czy osób, w związku z postępowaniem odszkodowawczym; urzędy te winny działać w porozumieniu z władzami sojusznicych i ze swej strony korzystać z ich pomocy.

Niedawno czytaliśmy w „Głosie Wielkopolskim” (nr 81, z dn. 19. 5. 45), że jeńcy niemieccy zaczęli pracować w Anglii, mianowicie oczyszczać drogi, osuszać przygotowane place pod budowę, rekonstruować kanały ściekowe, usuwać gruzy ze zbombardowanych gmachów; Niemcy będą pracowali w batalionach, pod dozorem uzbrojonych strażników.

Otóż Polska niemniej będzie potrzebowała pomocy jeńców dla swej odbudowy i władze nasze winny poczynić stosowne kroki w tym względzie.

Dr Stanisław Berkan

Problemy polityczne i gospodarcze powojennej Europy

Skomplikowane zagadnienia życia narodowego nie powinny odwracać naszej uwagi od tego, co się dzieje gdzieindziej. Dni ostatnie przyniosły szereg wydarzeń, które nie pozostaną bez wpływu na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej.

Angielski rząd jednocy narodowej, który od r. 1940 na podstawie rozjemstwa partyjnego kierował losami kraju, należy do przeszłości. Nowy gabinet Churchilla opiera się głównie na konserwatystach. Ma on charakter przejściowy i będzie sprawował władzę do czasu przeprowadzenia wyborów to znaczy do lipca br.

Polityka angielska przedstawia się na tory pokojowe, a punkt ciężkości przesuwa się na sprawy wewnętrzno-polityczne. — Na kongresie partii pracy w Blackpool wysunięto żądanie upaństwowienia Banku Angielskiego i nacjonalizacji przemysłu węglowego. Ernest Bevin, b. minister pracy w gabinecie jednocy, oświadczył, że polityka Labour Party będzie dążyła do tego, aby gospodarka angielska wkroczyła w zdecydowanie na tory socjalistyczne. — W kwestii polityki zagranicznej kongres uchwalił kontynuowanie ścisłego porozumienia i współpracy z Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Oświadczone są również za polityką zbiorowego bezparteiństwa.

W kwestii Palestyny partia pracy wyraźnie przeciwstawia się polityce Churchilla, faworyzującej ruch panarabski. Konieczność stworzenia w Palestynie wolnego państwa żydowskiego kocha te w pełni doceniają.

Do nowych wyborów, które odbędą się w lipcu, partia pracy przystępuje pod hasłem zacieśnienia stosunków przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Konserwatyści pragną wykorzystać dla

celów wyborczych popularność Churchilla, angielskiego „ojca zwycięstwa”. Nie wiadomo jednak, czy ten moment sentymentalny wystarczy do pokonania Labour Party, której program ideowy pokrywa się z nastrojami ogółu.

We Francji odbyły się ostatnio wybory komunalne, które wykazały znaczny zwrot na lewo w opinii publicznej. W związku z tym szef rządu generał de Gaulle zapowiedział, że do końca 1945 roku nastąpi upaństwowienie kopalń węgla, elektrowni i banków.

Sytuacja wewnętrzna Francji nie jest pomyślna. Brak środków transportowych, zastój w przemyśle, ogołoconym przez Niemców z surowców, trudności aprowizacyjne — wszystko to stwarza sytuację podobną do naszej. — Czynniki demokratyczne, zorganizowane w Komitetach Wyzwolenia, w skład których wchodzi przedstawiciele organizacji oporu, partii, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych toczą się ostra walkę z elementami reakcyjnymi, które otwarcie współpracowały z hitleryzmem i z rządem w Vichy a obecnie sabotują odbudowę gospodarczą kraju, gdyż w demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego Francji widzą zagrożenie swych kapitalistycznych interesów. — Rozpiętość cen i plac również i we Francji wpływa na wzrost korupcji i ogólne obniżenie poziomu moralnego, a przechodząca przez kraj fala strejków skłania rząd do podwyższenia skali zarobków, co nosi w sobie zarodek inflacji.

Leon Blum, b. premier frontu ludowego, po powrocie swym z niewoli hitlerowskiej oświadczył: „Spodziewałem się, że poziom moralny kraju będzie czystszy, lecz odniosłem w wielu wypadkach wrażenie, że panuje u nas niezdrowa atmosfera. Zdaje się, że w żadnej dziedzinie nie wróciła Francja do stanu normalnego. Wszyscy niewątpliwie pragniemy wielkości Francji, lecz wielkość tę może kraj nasz osiągnąć tylko w tym wypadku, jeżeli zachowa swą wewnętrzną jedność i spójność i jeżeli będzie realizował zasady sprawiedliwości społecznej...”

Zatarg między Francją a rządami Syrii i Libanu spowodowany wysłaniem do tych krajów wojsk francuskich ma rozstrzygnąć arbitraż wielkich mocarstw.

Aresztowanie samozwańczego rządu Doenitza w Niemczech położyło kres niejasnościom. Niemcy dzieli się na strefy okupacyjne, w których przynajmniej im będzie samorząd pod kontrolą władz okupacyjnych. — O ile w przyszłości dojdzie do utworzenia jednolitego rządu niemieckiego, to w każdym razie nie może on wykazywać żadnej ciągłości prawnej z reżimem hitlerowskim i opierać się będzie na ściśle demokratycznych podstawach.

W Moskwie bawią delegaci Prezydenta Stanów Zjedn. Harry Hopkins i Davies, którzy mają przygotować spotkanie Wielkiej Trójki. Celem spotkania będzie ostateczne rozpatrzenie sprawy okupacji Niemiec, załatwienie kwestii Triestu, rozstrzygnięcie sporu francusko-syryjskiego i uregulowanie innych problemów.

Kwestia Triestu wyloniła się w związku z obśadzeniem miasta przez wojska jugosłowiańskie. Głównodowodzący aliantów na froncie południowym generał Alexander jest zdania, że Triest winien być — do czasu ostatecznego załatwienia sprawy portu — włączony do strefy okupacyjnej anglo-amerykańskiej. — Wiktorow w moskiewskiej „Prawdzie” słusznie stwierdza, że skoro wojska marszałka Tito wypędziły Niemców z Triestu, to tylko im przysługuje prawo okupowania miasta. — Faszystowskie brudy włoskie wraz z hitlerowcami doprowadziły do zniszczenia Jugosławii, jest więc rzeczą zrozumiałą, że marszałek Tito domagać się będzie rekompensaty i zabezpieczenia.

W związku z wypędzeniem Niemców z Włoch północnych, gdzie ruch antyfaszystowski i walka z okupantem niemieckim miały swe główne oparcie, przedstawiciele walki partyzanckiej, skupieni w Komitecie Wyzwolenia Narodowego, domagają się rozszerzenia podstawy rządu. Na zebraniu partii komunistycznej i socjalistycznej postanowiono utworzyć jednolity front klasy robotniczej, który by stał na straży demokratycznych idealów.

Sylwetki zbrodniarzy wojennych

Opasły opój i żarłok

Depesze doniosły, że Goering dostał się do niewoli amerykańskiej i podobno jest traktowany jak człowiek honoru. Dziwna jest ta uprzejmość amerykańska dla tego notorycznego hitlerowskiego zbrodniarza. Postępowanie takie może kosztować bardzo drogo. Europa za dziesięć lat 1918 roku zapłaciła pięcioletnim cierpieniem i morzem krwi. Gdy przy końcu poprzedniej wojny światowej ludzie znający Niemców chcieli zawarcia pokoju w Berlinie — to oświadczone im, że marsz na Berlin kosztowałby 100 000 ludzi. Czeski mąż stanu — Masaryk, oświadczył wówczas: „Ta decyzja będzie was kosztowała więcej niż 100 000 ludzi.” I tak się też stało.

„Robotnik” daje taką charakterystykę hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Goeringa:

Urodził się w Bawarii, ale to prusak z pochodzenia. Ma dziś 52 lata. Tępy, głupi i ordynarny żołdak niemiecki, jeden z takich, co, mordując bezbronných, potrafił się głośno śmiać. Używa przygodnie wyrazów nie nadających się do powtórzenia. Według pochlebcy Goebbelsa, jest to żołnierz o sercu dziecka. Raczej: żołdak o umyśle Negra. Powiada, że hitlerowcem nie jest. Prawdopodobnie nie był nim nigdy i poszedł na żołd Hitlera — bo to się opłacało. W trwałosc narodowego socjalizmu nie bardzo wierzył. Na jakimś bankiecie, podpisywając sobie, dziwnie trafnie zaprorokował: „Socjaliści byli przy władzy 10 do 12 lat. Ciekaw jestem jak długo mi się przy niej utrzymamy. Czy dłużej niż 10 lat?” Utrzymali się niecałe 12 lat.

Gdy Hitler urządził swoją operetkową rewolucję w Monachium, Goering idzie w pochodzie. Ale gdy policja daje ognia i Hitler ucieka, jak przystało na każdego tchórzliwego sadystę, Goering prześciga swego führera, bo wieje aż do Włoch. Jest zawsze goły i zawsze potrzebuje pieniędzy. Wspomaga go przyjaciele. Gdy powrót do Niemiec już niczem nie grozi — powraca i zaczyna się „dorabiać”. Zagarnął kilka pałaców, naszpował sobie mundurów, wykombinował dla siebie różne tytuły i puszył się jak Murzyn sundański.

Jako dowódca lotnictwa niemieckiego kazał swoim lotnikom mordować masowo kobiety i dzieci. Mordowali chętnie i wydatnie. Wiemy o tym, bo na to patrzyliśmy.

Nie możemy się na to zgodzić, aby miliony ofiar wymordowanych przez katów ludzkości, miały pozostać nie pomśzczone, a czyjeś prywatne sympatie miały wziąć górę nad wymiarem sprawiedliwości.

Niemcy wołają pod adresem aliantów: W imię etyki i waszej odmawiamy wam prawa sądownictwa nas jako zbrodniarzy i morderców masowych, w imię etyki i waszej domagamy się dla siebie wolności mordowania i łupienia was. Bo my jesteśmy narodem panów, a wy jesteście beznadziejnie głupi! Oto co naprawdę myślą Niemcy.

O jednym trzeba pamiętać, że wszystkie Goeringi rozumieją tylko ten język, jakim sami przemawiają do swych ofiar.

J. G.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Po zjeździe chłopskim

„Zielony Sztandar” poświęca artykuł wstępnym minionemu świętu chłopskiemu. Zestawiając przebieg pierwszego święta w odrodzonej Ojczyźnie, święta odbytego z udziałem najwyższych dostojników państwowych, z przesładowanymi przez władze obchodami w Polsce przedwzręsnioję, autor pisze:

„Zestawienie tych, którzy określa długość historycznej drogi, jaką odbyliśmy. Przypomnienie dawnych przedwojennych świąt chłopskich odsuwa nas od razu w przeszłość odległą, w kraj uczuciowo i politycznie obcy. A przecież ta „odległa” przeszłość to zaledwie kilka lat wstecz, a kraj „obcy” — to nasza „Polska”. Wystarczyło zmienić rząd, przeprowadzić szereg reform, aby z kraju „obcego” — często wrogiego, bo wysyłającego przeciw nam uzbrojonych granatowych policjantów — zrobić kraj nasz, bliski, rodzinny, — ojczyznę.”

Nasza Ojczyzna, odrodzona Polska jest nasza już nie z nazwy, ale z treści.

„Skoro chłop dobrze się poczuł w Warszawie, z robotnikiem zaczyna mieć wspólny język, a inżynier z miasta będzie mu budował na wsi Dom Ludowy — to widocznie treści nowej Polski, którą budujemy, dość powszechna i ogólnonarodowa, a rząd, który po takiej drodze idzie, staje się wykonawcą interesów najbardziej powszechnych, narodowych, polskich.”

Dużo jest jeszcze braków w naszej nowej państwowości. Mówili o tym bez ogródki delegaci chłopów przyjęci przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bierutę. Ale mówiąc o tych brakach, pamiętać należy:

„...że jest to pierwszy okres budowy na zgłiszczach i na pogorzeliisku; są też pośród nas i kaleki. Chodzi więc tylko o to, czy plan budowy jest dobry, a nie o to, że ta lub owa belka jest marna, nadgniła, zwęglona przez pożar historyczny, który szalał na świecie! Belki nadgniłe można usunąć — ale plan chyba jest dobry, skoro przewiduje, że Polska to będzie wielki dom rodzinny dla całego narodu, chłopów, robotników, inżynierów, artystów — słowem dla szerokiego mas.”

Masy ludu pracującego, masy chłopskie zdają sobie w pełni sprawę, że:

„Losy ludu i losy Państwa wiążą się na śmierć i życie, dziś mocniej, niż kiedykolwiek, wiążą się na życie, bo jesteśmy po zmartwychwstaniu i po zwycięstwie”.

T. S.

Posel turecki wraca do Moskwy

Sofia, 29. 5. (Polpress). Radio Sofia donosi ze Stambułu, że posel turecki w Moskwie, który bawił w Ankarze dla złożenia sprawozdania swemu rządowi — wyjechał zpowrotem do Moskwy.

Dalsze istnienie rządu gen. Franco

grozi komplikacjami w sytuacji międzynarodowej

Londyn, 29. 5. (Polpress). Omawiając uchwałę francuskiego Zgromadzenia Konsultacyjnego w sprawie wspólnej akcji sprzymierzonych dla położenia kresu rządowi gen. Franco w Hiszpanii, pismo angielskie „Observer” pisze: „Francja rozumie lepiej, niż inne państwa, niebez-

pieczeństwo regimemu generala Franco w Hiszpanii. To, o czym inni zapomnieli, Francja dobrze pamięta dotąd. Jeśli upadek faszystowskiego rządu w Hiszpanii nie nastąpi w najbliższym czasie, skomplikuje to jeszcze bardziej i tak już trudną sytuację międzynarodową”.

Rurociąg pod kanałem La Manche

zaopatrywał armie sojusznicze w benzynę

Londyn, 29. 5. (BBC). Ujawniono obecnie największy sukces brytyjskiej techniki, a mianowicie przeprowadzenie pod kanałem La Manche rurociągu na kontynent europejski z portów angielskich, celem zaopatrywania armii sojusznicych po ich wylądowaniu w Normandii w materiałach pędne. Z rurociągu tryskało dziennie 4 miliony litrów benzyny na potrzeby armii sprzymierzonych w Europie.

W miarę posuwania się armii sprzymierzonych w głąb Rzeszy rurociąg doprowadzono aż do Frankfurtu.

Sprawy nauczycielskie na Radzie Ministrów

Warszawa, 29. 5. (Polpress). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 maja br. powzięła uchwały zmierzające do poprawy sytuacji nauczycielstwa. Na wniosek Ministra Oświaty przyznano nauczycielstwu szkół podległych Ministerstwu Oświaty stały dodatek do pensji w wysokości 300 zł miesięcznie. Dodatek ten wypłacany będzie, począwszy od 1 czerwca rb. i będzie przysługiwał nauczycielstwu szkół wszelkich typów z wyjątkiem szkół wyższych, a więc również wychowawczyom przedszkoli, asystantom oraz instruktorom szkolnym.

Wkrótce ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zaszerogowania nauczycieli, przywracające automatyczny awans służbowy, Rozpo-

ządzenie to zafatwi również sprawę policzalności lat pracy do wymiaru uposażenia pborów, przy uwzględnieniu przypadającej na podstawie obecnie obowiązujących przepisów wyższej uposażeń nauczycieli za czas od 1. I. 1945 r. do 31. V. 1945 r. Wynikłe stąd różnice i wyrównania niebawem zostaną wypłacone.

Rozpatrzone również sprawę zaopatrzenia nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby i ustalono, iż nauczycielstwo otrzymywać będzie specjalne, zwiększone i zagwarantowane przydziały żywnościowe.

Zgon poety rosyjskiego

Moskwa, 29. 5. (Polpress). Rada Komisarzy Ludowych ZSRR ogłosiła wiadomość o śmierci rosyjskiego poety i bajkopisarza — Demiana Biednego (Jefima Aleksiejewicza Tridworowa).

Zdobyc wojenna a prawa suwerenne

Przez zdobyc wojenną rozumiemy przedmioty, które państwo wojujące zabiera państwu nieprzyjacielskiemu. Zakres tego pojęcia objaśniają przepisy o własności nieprzyjacielskiej, która może być prywatna lub publiczna. W wojnie lądowej własność prywatna jest w zasadzie nietykalna, lecz przepis ten ulega znacznemu ograniczeniu przez normy o przymusowych świadczeniach wojennych, których wojący może żądać od ludności państwa wrogięgo.

Wyjaśnienia te były konieczne, aby ustalić, że pojęcie zdobycy wojennej dotyczy stosunku państwa walczącego do państwa nieprzyjacielskiego i jego ludności, nie ma więc zastosowania w stosunkach między aliantami tj. między państwami, które wspólnie walczą z nieprzyjacielem. W takiej sytuacji obowiązują inne przepisy, które znajdziemy, gdy sobie uświadomimy pojęcie i istotę praw suwerennych, państwom przysługujących.

Każde państwo niepodległe ma prawa suwerenne, objęte wspólną nazwą suwerenności, która posiada dwie cechy: pozytywną i negatywną; pozytywna głosi, że państwo suwerenne może się rządzić na swoim terytorium według własnego uznania, zaś negatywna opiewa, że bez zgody państwa żadne inne państwo nie może podejmować na jego ziemiach aktów władczych, np. w postaci zabierania własności prywatnej czy publicznej.

Nikt nie wątpi, że Polska jako państwo niepodległe posiada suwerenność, której wykonywanie tylko czasowo było ograniczone wskutek obecności wojsk niemieckich na naszych ziemiach, lecz przeszkoda ta uległa likwidacji z chwilą, gdy dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Czerwonej oraz wojsk polskich i sojusznicznych cuchnące cielsko rozkładające się gada hitlerowskiego przestało zatruwać powietrze obszarów europejskich. Jednakże konsekwencją tego faktu nie jest powstanie nowego państwa polskiego, lecz odzyskanie przez Polskę pełnych praw suwerennych. Nasza Ojczyzna była państwem niepodległym przed wojną z Niemcami i pozostała nim po pokonaniu Niemców, jak to wynika z oświadczeń wielkiego wodza i męża stanu Marszałka Stalina, popierającego ideę Polski suwerennej, niepodległej, wolnej, demokratycznej.

Wskutek tych praw suwerennych Polska jest gospodarzem na swoim terytorium, nikt więc bez zgody jej Rządu nie może dysponować własnością polską, z którą na mocy dekretu z marca 1945 roku o majątkach opuszczonych i porzuconych zrównana jest własność ponemiecka, u nas się znajdująca. Z zasadą tą, nie budzącą żadnych wątpliwości i przez nikogo nie kwestionowaną, nie dałoby się pogodzić, gdyby np. bez zgody naszego Rządu chciano zabierać i wywozić maszyny z naszych fabryk lub też urządzenia domowe albo zapasy żywności. Przedmioty, zabrane omyłkowo, należy zwrócić.

Wiemy wszyscy, że akt sprzeczny z prawem nie powinien być podjęty, ani też się utrzymać, tym bardziej, że triumf dobrej sprawy, przez wszystkich przeciwników Niemiec reprezentowanej, oznacza zwycięstwo prawa nad bezprawiem, sprawiedliwości nad gwałtem, etyki nad zgnilizną moralną, jakiej uległ naród niemiecki na skutek rządów swych występnych przywódców z Hitlerem na czele.

Prof. dr Zygmunt Cybichowski

Poemat symfoniczny „Grunwald” wykonany będzie w Krakowie

Warszawa, 29. 5. (Polpress). Pierwszy wielki koncert muzyki polskiej w ramach akcji Państwowej Filharmonii — odbędzie się w Krakowie na dziedzińcu Wawelu w dniu 30 bm. Koncert ten będzie jednocześnie prapremierą poematu symfonicznego Jana Maklakiewicza „Grunwald”. Poemat „Grunwald” będzie w połowie czerwca wykonany w Moskwie.

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego zginął w katastrofie samochodowej

Łódź, 29. 5. (Polpress). Profesor dr Vieweger rektor Uniwersytetu w Łodzi, długoletni rektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, zginął w katastrofie samochodowej pod Sochaczewem. Rektor Vieweger jechał w przyczepce samochodowej, która zderzyła się z samochodem idącym w odwrotnym kierunku. Zderzenie było tak silne, że prof. Vieweger wypadł na szosę odnosząc bardzo ciężkie obrażenia, w wyniku których zmarł.

W odpowiedzi „Głosi Szamotul”

W związku z moim sżtychem pt. „Czy nie szkoda papieru” ogłoszonym w „Głosie Wielkopolskim”, ob. W. Próchnicki i ob. A. Czajczyński wydrukowali w numerze 14 „Głosi Szamotul” 2 „artykuły”. Ponieważ artykuły te stoją na poziomie prosto niedopuszczalnym, niezgodnym zupełnie z etyką dziennikarską, dyskutować z nimi nie mam zamiaru.

Odpierając jedynie zarzut anonimowości — oświadczam, że pod kryptonimem „R” pisuje mgr Zbigniew Rossman, Kierownik Referatu Prasowego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy.

Odkryta mogiła oskarża...

Komisja sądowo-lekarska zbadała zbrodnię hitlerowską na cmentarzu w Żabikowie

W przeddzień wkroczenia wojska sowieckiego do Żabikowa tj. 22 stycznia br. gestapowcy przywieźli autem na cmentarz żabikowski 33 ludzi, których nad wykopaną mogiłą rozstrzelali. Wygląd twarzy jak i ubrań przywiezionych delikwentów kazał przypuszczać, że byli to ludzie niedawno zaarrestowani wzgl. wprost schwytani na ulicy. Na ten temat krążyły różne wersje.

Na miejsce potwornego mordu hitlerowskiego przyjechała dnia 28 maja br. celem dokonania ekshumacji zwłok komisja sądowo-lekarska w osobach ob.: prokuratora Jonsika, wiceprokuratora Mojkowskiego, wiceprokuratora Lehmana, sędziego śledczego Rzedowskiego, lekarzy: prof. dr Laguny, prof. dr. Skubiszewskiego, dr. Stojalowskiego, dr. Krajnika, dr. Laszki, dr. Burdy, dr. Makowca, dr. Jankowiaka, przedstawiciela urzędu Wojewódzkiego mgr. Zawadzkiego, przedstawiciela Urzędu Bezpieczeństwa Łochińskiego, przedstawiciela władz duchownych ks. Noryskiewicza, wiceprezydenta m. Poznania Drabowicza, ref. Piotrowskiego ze Starostwa Powiatowego, przedstawicieli Związku b. więźniów politycznych, P. Z. Z., prasy polskiej i sowieckiej, miejscowych władz i więźniów żabikowskich.

Po odkopaniu płytykiej warstwy ziemi oczom zebranych ukazał się wstrząsający obraz. Zwłoki beładnie leżące na sobie, jedne z kajdanami u nóg, inne z roztrzaskanymi głowami zdradzały cały tragizm owej zbrodniczej chwili. Jak runęli do mogiły, przesyłali kulami automatów, w takiej pozycji pozostali.

Po wydobyciu 33 zwłok, w tym jednej kobiety zidentyfikowano na podstawie znalezionej dokumentów następujące osoby: 1. Józef Lebeda — zegarmistrz z Ciechanowa, ur. w 1903 r.; 2. Skro-

becki St. z Raków, pow. Maków; 3. Wasil Kriwaczyn, ur. 1914, z zawodu szofer, z Dniepropetrovska; 4. Stachelak Stanisław, ur. 1924 w Turz.; 5. Krajewski Piotr, ur. 1891 z Krasnosielska; 6. Grabowski Mieczysław, ur. 9. 7. 1902 w Pienninie pow. Maków; 7. Wasowicz St., ur. 3. 3. 1890 w Kolbuszowie, pow. Maków; 8. Nazwisko nieczytelne — data urodzenia 14. 5. 1912 i fotografia z dedykacją drogostronna; 4 pp. — w Cieszynie — Na pamiątkę Bronkowi — Maniek; 9. Bratkiewicz Mieczysław, Krasnosielsk pow. Maków; 10. Buda Paweł; 11. Kaczyński Hieronim — Krasnosielsk; 12. Chrzanowski Władysław, Pienc gm. Krasnosielsk; 13. Głombin Hubert ur. 11. 12. 1925 — Krasnosielsk.

Po zakończeniu wizji lokalnej zwłoki złożono do trumien, które następnie przyjęła wspólna mogiła.

Na miejsce mordu hitlerowskiego doprowadzeni zostali w czasie wizji oficerowie niemieccy z obozu jeńców, którym pokazano w szczególności dowody „kultury germańskiej”.

We wtorek, dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych odprawił ks. proboszcz Tomaszewski nad grobem pomordowanych egzekwie żałobne przy udziale przedstawicieli miejscowych władz z ob. wójtem Lipińskim na czele, przedstawiciela P. Z. Z. mgr. Pilichowskiego, przedstawiciela „Głosi Wielkopolskiego” red. Wietrzykowskiego oraz miejscowego społeczeństwa.

W intencji ofiar bestialstwa hitlerowskiego odprawiona została w środę dnia 29 br. w kościele parafialnym w Żabikowie żałobna msza św.

W najbliższych numerach umieścimy zdjęcia z miejsca zbrodni wraz z odpowiednimi refleksjami. (aw.)

Unifikacja prawa polskiego

Konferencja w Ministerstwie Sprawiedliwości

Warszawa. Dnia 22 maja br. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu unifikacji prawa polskiego. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, poszczególnych ministerstw, stronnictw politycznych, Związków Zawodowych i prasy. Konferencję przewodniczył Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski. Zagajając konferencję, ob. minister podkreślił, iż nadszedł historyczny moment, który domaga się ostatecznej unifikacji prawa w Polsce i zniesienia pozostałości prawnych po b. zaborze. „Pragniemy, — powiedział ob. minister — aby nowe prawo było wytworem ducha polskiego, a z innych ustawodawstw przejęło to, co jest najlepsze i najbardziej celowe pod kątem widzenia postępu i sprawiedliwości społecznej.”

Po zagajeniu konferencji, szczegółowy referat wygłosił naczelnik Wydziału Prawa Państwowego w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości, który przedstawił program prac. W pierwszej kolejności nastąpić musi reforma prowadzenia akt i urzędów stanu cywilnego, a dalej prawa małżeńskiego, osobowego, rodzinnego i opiekuńczego. Odnośnie projekty są już gotowe, względnie gotowe będą w najbliższych tygodniach.

W następnej kolejności wyznaczona jest unifikacja przepisów z zakresu prawa rzeczowego i spadkowego, które to prawo wymaga zmiany idącej w kierunku zacieśnienia kręgu osób, uprawnionych przez ustawę do dziedziczenia. Wystarczy zaznaczyć, że gdy u nas wciąż jeszcze obowiązuje przepis kodeksu Napoleona o dziedziczeniu do dwunastego stopnia, to w ojczyźnie tego kodeksu — Francji, już od kilkadziesiąt lat prawo to ograniczone zostało do szóstego stopnia. W prawie spadkowym ścierają się dwie tendencje — jedna zmierzająca do równości szans społecznych, konsekwencji której byłoby zniesienie prawa dziedziczenia; nie należy jednak zapominać, że prawo spadkowe jest ważnym bodźcem życia ekonomicznego, składającym do wyteżonej pracy w tym przeświadczeniu, że z owoców jej korzystać będą osoby najbliższe. To

też przysłała reforma uwzględnić musi obydwie punkty widzenia.

Zasadniczej reformy wymaga sądownictwo administracyjne. Czas już zrealizować postulat konstytucyjny marcowej, przewidującej utworzenie instancyjnego sądownictwa, administracyjnego na terenie województw centralnych i południowych i wprowadzenie doń czynnika społecznego.

Poza problemem ujednoczenia reszty dzielnicowych przepisów administracyjnych niezwykle palącą jest sprawa unifikacji prawnej Śląska, na którym obowiązuje aż pięć różnych systemów prawa administracyjnego. Podczas gdy zmiana systemu prawnego na terenie b. wolnego Miasta Gdańska dała się przeprowadzić w drodze jednej krótkiej ustawy, to zagadnienie Śląska wymagać będzie znacznie większego wysiłku. Reforma na Śląsku przeprowadzona musi być w ten sposób, aby uwzględnione były specyficzne warunki życia i pracy tego robotniczego okręgu Polski.

W toku dyskusji podkreślono konieczność współpracy z elementem prawniczym, naukowym i zawodowym z poza kół ministerialnych. Do pracy przyciągnąć należy przedstawicieli Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jak również przedstawicieli kół politycznych i ugrupowań społecznych. Wiceminister sprawiedliwości ob. Leon Chajm, zabierając głos w dyskusji podkreślił konieczność ścisłej współpracy z czynnikami społeczno-politycznym, by unifikowane prawo polskie nie było oderwane od życia, a przepojone było duchem wielkich przemian demokratycznej polskiej rzeczywistości. Uczestnicy konferencji zgodnie podkreślili konieczność podjęcia trudu o szybkie unifikowanie prawa polskiego.

Na zakończenie minister Świątkowski, dziękując zgromadzonym za przybycie i udział w dyskusji, zaapelował do prawników polskich, by z jak największym zapałem przystąpili do zamierzonej pracy, by w pracy tej nie widzieli samych tylko trudności, lecz zapatrzeni byli w cel ostateczny, jakim jest unifikacja prawa polskiego. (Polpress).

NASZ FELIETON

Rehabilitacja „pracy”

Robiliśmy sobie własnym przemysłem kalendarzyki, ponieważ nie można było patrzeć na te niemieckie z głupawymi aforyzmami o pracy. Nie chcieliśmy pracować dla Niemców, więc rozlepiano słogany na murach, w sklepach i drukowano je w kalendarzykach celem „zachęcenia” nas. Rezultat był oczywiście wręcz odwrotny. Nawiązano robiona propaganda pewnych hasła zawiera w sobie najlepszą odtrutkę na te hasła. Słowo „praca” było nieomal na społecznym indeksie. „On pracuje”, mówiono z pogardą — znaczyło to: „cóż za ofierma”, „że też nie umiał sobie lepiej poradzić”, „z czegoż on żyje?... Słowo „pracować” przeciwstawione było słowo „kombinować”. O wszelkich życiowych kombinacjach mówiło się z uznaniem — o pracy z pogardą. Nawet o tajnej pracy nie mówiło się „praca” tylko „robotą”. Nastąpiło zupełne pomieszenie pojęć, czyli „przewartościowanie”, wyrażając się mniej pericytawnie.

Ludzie wpływają na słowa, ale słowa również wpływają na ludzi. Jeszcze nad nami wisi atmosfera tamtej „pracy” z tępych niemieckich sloganów. Jeszcze pociąga nas magiczne słowo „kombinować”. Należy od czasu do czasu robić radykalną rewizję pojęć. Przypominać ich pierwotne znaczenia, lub stworzyć nowe „syntetyczne definicje”. Przelomowe momenty historii są tu świetną okazją.

W wypadku „pracy” nie potrzeba syntetycznych definicji. Wystarczy się zwrócić do zdrowego rozsądku lub do codziennej terminologii sprzed 1939 roku. Wszyscy mieliśmy wówczas wyczucie, że praca to pewien wysiłek — przewyżczenie trudności w drodze do pewnego celu. Celu i to jest przede wszystkim ważne. Bezcelowy wysiłek nie jest pracą, tylko wyżywaniem się lub zabawą. Określony cel... Wyobraźmy sobie, że jakiś maniak postanawia zbudować domek z kart wysokości wieży Eiffel. Cel

jest określony. Trudności kolosalne. Niewielu jednak powie o nim, że „pracuje”. Przyzwyczajeni jesteśmy uważać za pracę nie tylko to co ma określony cel, ale to co posiada również pewną doniosłość społeczną. Praca nie jest budowaniem domków z kart!

Słowo „kombinować” było bacyłem naszej wojennej terminologii, i teraz nadal trwa jeszcze ów mit uznania dla „kombinatora” oraz pogarda dla „pracownika”. Cała prasa natomiast oszalała po prostu na temat „pracy”. Jest to przebojowe słowo wiosennego sezonu 1945. Słusznie zresztą. Odzwyczailiśmy się od pracy i przyzwyczaili do „kombinowania”. To kombinowanie było jeszcze niedawno dobre. Teraz jest to jednak robić ostrożnie — słowo nie może być ślepy narzędnikiem. Pamiętajmy o tym, że słowa zmieniają znaczenia! Trzeba przyzwyczaić ludzi do nowego, zrehabilitowanego słowa „praca” i potem dopiero je lansować.

Przeczytałam niedawno w gazecie, że „plywacy rozpoczynają pracę”, i to mnie zupełnie przeraziło! Czy nadal mamy brnąć w pojęciowy chaos? — wpadać w mętlik słownego irracjonalizmu?

Pływani to cudowna rzecz! Ale pływają w mętnej wodzie można tylko dosłownie — nigdy w przenośni! Nie wiem kto sformułował to ogłoszenie. W każdym razie ten ktoś miał może trening sportowy, nie miał jednak pojęciowego! Pływacy rozpoczynają „zawody”, lub „ćwiczenia” — nie zaczynają „pracy”. Sport nie jest pracą tak samo, jak praca nie jest sportem! Pamiętajmy, że mieszanie pojęć jest tak samo szkodliwe jak mieszanie każdego innych narzędzi! Nie można obcęgami wbijać gwoździ, a młotkiem wyrwać zębów!

Alicja Iwańska

FRĄSZKA AKTUALNA



rys. W. Gawęcki

Dialog o zasługach

W zacisznej knajpie przy dobrej kolacji siedli paskarze; — każdy tegi pijak: „Ja tam już — bracie — dość mam demokracji”

— rzekł pierwszy — „Dłużej nie wytrzymam nijak! —

To mówiąc, łyżką na kelnera stuka — „W Ojczyźnie coraz ciasniej” — przyznał drugi

(„Proszę dwie czyste, dwa razy mięs sztuka!) — „a przecież — ciągnie — człowiek ma zaślugi!”

— „Jużby zgłodnieli, wymarli doszczętnie! (Daj pan dwa piwa! — Piwa, panie starszy!) —

— Jakże by Polska wyglądała smętnie, gdybym Jej w porę żarcia nie dostarczył?!”

„Nam, cośmy pierwsi biegli tu z pomocą, (Przynies pan jeszcze dwa sery tyłyżkie!) zamiast uragań, zamiast piasku w oczy, pomnik niech wzniosą na Rynku Jeżyckim!”

Stefan Sojecki

Nowe ujęcie sprawy niemieckiej

Wielkie rozgoryczenie wśród społeczeństwa wielkopolskiego wywołał w swoim czasie dekret Rady Ministrów, regulujący sprawę Volksdeutschów w sposób jednolity dla wszystkich ziem polskich, włączonych przez okupanta w obręb Rzeczy. Dekret ten postanawiał, że osoby wpisane do III i IV-tej kategorii niemieckiej listy narodowej, uważa się w zasadzie za Polaków. Mogą one zrehabilitować się przez zwyczajne złożenie deklaracji wierności narodowi i demokratycznemu państwu polskiemu przed władzą administracyjną I-tej instancji.

Tego rodzaju postawienie sprawy było niewątpliwie słuszne, gdy chodzi o Śląsk, gdzie wszystkich Polaków uznano zgóry za Niemców. Również na Pomorzu w znanym zarządzeniu Gauleitera Forstera, zastosowano w stosunku do Polaków przymus wpisywania się na tzw. Volksliste, a wobec opornych stosowano najrozmaitsze szkany, aż do zamknięcia w obozie koncentracyjnym włącznie.

Inaczej jednak przedstawiała się sprawa w tzw. Warthegau. Tutejszy Gauleiter, osławiony Greiser, prowadził w stosunku do Polaków swoją własną politykę. Uważał on, że Polacy nie są godni dostąpić zaszczytu zostania Niemcami i dlatego wciągnięcie na niemiecką listę narodową wymagało tutaj rozlicznych starań i zabiegów ze strony pentanta. Wypadki stosowania przymusu, w odniesieniu do osób o niemieckim nazwisku, zachodziły tylko sporadycznie. „Nasi Volksdeutsche” — to zwyczajni zdrajcy, których nikt nie zmuszał do wyrzeczenia się polskości. Dla tych, czy innych materialnych korzyści zmienili dobrowolnie swą narodowość, stając się usługowymi agentami hitlerowskich siepaczy i pomocnikami w gnębieniu Polaków.

To też społeczeństwo nasze z radością przyjęło anulację poprzedniego dekretu i wprowadzenie nowej ustawy „O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów”, uchwalonej w dniu 6 maja przez Krajową Radę Narodową.

W myśl nowej ustawy, Ministrowi Administracji Publicznej przysługuje prawo określenia terenów, na których rzeczka zdrójczy, których nikt nie zmuszał do wyrzeczenia się polskości. Dla tych, czy innych materialnych korzyści zmienili dobrowolnie swą narodowość, stając się usługowymi agentami hitlerowskich siepaczy i pomocnikami w gnębieniu Polaków. To też społeczeństwo nasze z radością przyjęło anulację poprzedniego dekretu i wprowadzenie nowej ustawy „O wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów”, uchwalonej w dniu 6 maja przez Krajową Radę Narodową. W myśl nowej ustawy, Ministrowi Administracji Publicznej przysługuje prawo określenia terenów, na których rzeczka zdrójczy, których nikt nie zmuszał do wyrzeczenia się polskości. Dla tych, czy innych materialnych korzyści zmienili dobrowolnie swą narodowość, stając się usługowymi agentami hitlerowskich siepaczy i pomocnikami w gnębieniu Polaków.

Z życia Wielkopolski

CZARNKÓW

Dnia 19 i 20 maja bawił w Czarnkowie Zespół Artystyczny z Poznania pod kierownictwem artysty dramatycznego M. Leszcz-Mirskiego. W skład zespołu weszli: znana poznańska publicystka śpiewaczka Felicja Kurowiak-Filingerowa, zespół kameralny W. Kozura i młody talent parodysta — Jerzy Chudziński. Popisy gości poznańskich cieszyły się ogromnym powodzeniem.

W drugie święto artyści wystąpili w Wieleniu nad Notecią. (Dan-Lot)

Usunąć ślady niemieczyny

Ciągle jeszcze na terenie Poznania sprzedawane są widokówki z niemieckimi napisami a często z nadrukiem „Posen wieder deutsch”. Wojew. Urząd Informacji i Propagandy podaje do wiadomości, że nie będzie tolerował poniżania godności narodowej i ostrzega wszystkie osoby, kolportujące tego rodzaju widokówki przed konsekwencjami. Jeżeli istnieje konieczność wyzbicia się starych zapasów, to napisy niemieckie muszą być całkowicie zamazane.

Nadmienia się, że Wielkopolska Spółdzielnia Papieru i Materiałów Pismennych w Poznaniu, ul. Wojciecha 1, posiada bogaty wybór pięknie wykonanych pocztówek polskich.

Uwaga, posiadacze przedmiotów ponemieckich!

Przedmioty ponemieckie podlegają zarządowi Tymczasowego Zarządu Państwowego. Każdy, kto chce z nich legalnie korzystać, winien posiadać na to zezwolenie. Ponieważ nie wszyscy posiadacze przedmiotów ponemieckich (mebli, obrazów, dywanów itp.) są poinformowani o treści tych przepisów, przeto wyciągi z dekretu zostały podane do publicznej wiadomości w obwieszczeniach. Podano jednocześnie termin zgłoszenia posiadanych przedmiotów, który upływa z dniem 30 maja.

Kto obowiązku zgłoszenia nie dopełni podlega karze. Ponadto traci możliwość ubiegania się o oddanie mu do używania przedmiotów. Ci natomiast, którzy po dniu 30 maja wskażą, gdzie znajdują się nie zgłoszone w Tymczasowym Zarządzie Państwowym, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, przedmioty ponemieckie, będą mieli pierwszeństwo przy ubieganiu się o oddanie do używania wskazanych przedmiotów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Nie zdajecie sobie być może sprawy, jak ważne są dla nas wszelkie Wasze wypowiedzi skierowane do naszej redakcji i do jakiego stopnia jesteście wszyscy w pewnym sensie współredaktorami naszego pisma!

To nie, że tylko od czasu do czasu publikujemy w całości wasze listy. To nie, że z braku miejsca jesteśmy zmuszeni odpowiadać na nie krótko. Treść ich jest zawsze uwzględniana w artykułach. Zawsze ma możliwość wpływania na życie społeczne i na to życie wpływa, chociaż jakże często nie odczuwacie tego bezpośrednio. — Nie Wam bowiem a np. nieznanym przez Was osobom czy sąsiadom odmienić się trochę na lepsze w nieścisłej kwestii podatkowej, czy mieszkaniowej. Chodzi o to aby wszyscy zrozumieli jaki powinien być ich udział w życiu społecznym i aby wszyscy odczuli na sobie bezpośrednio owe zmiany na lepsze w funkcjonowaniu aparatu państwowego. Podczas wojny nie mieliśmy żadnego wpływu na ten aparat. Odzwyczailiśmy się więc od tego — wielu z nas nie zdążyło jeszcze po prostu przed wojną brać czynnego udziału w życiu! Czas jest teraz nauczyć — czas przyzwyczać na nowo. Ale i tu, jak wszędzie, potrzebna jest pewna metoda. Listy Wasze, drodzy Czytelnicy, są dla nas zawsze cenne — tym cenniejsze jednak im bardziej konkretne — im bardziej umiejscowione. Chodzi nie tylko o to, że stał się taki a taki „skandal”, że wydano jakieś „bezsensowne zarządzenie”, lub zwrócono uwagę. Ważne jest to, w jakim się to stało mieście — w jakim urzędzie. Chodzi o jak najdokładniejsze przedstawienie wszelkich „krytycznych sytuacji”.

Bierność społeczna nie jest jedynie nieruchomym stanem w miejscu — bierność jest zawsze a zwłaszcza dzisiaj, cofaniem się wstecz — nie brakiem działania, lecz działalnością szkodliwą! Macie możliwość wpływania na funkcjonowanie aparatu państwowego w dwojaki sposób: przez bezpośrednie interwencje u odpowiednich władz i pośrednio — przez prasę. W urzędach często nie mają czasu wysłuchać Was do końca. Nie należy tego zbyt gwałtownie ganić. Jesteśmy przeciw na samym początku montowania zniszczonego wojną aparatu państwowego. Prasa zawsze ma i musi mieć czas dla Was, po prostu dlatego, że jesteście jego składową częścią w tej samej mierze co my wszyscy: jej współpracownicy. Pragniemy Wam dać jak najwięcej, ale nawzajem — oczekujemy od Was bardzo dużo! Redakcja

* Nagroda. Z samochodu wojskowego skradziono 26 m. walizkę porucznika lekarza Jana Kiersza. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w red. „Głosu Wielkopolskiego”.

* Kupię skrzynki i kosze do jarzyn i owoców. E. Czechowski, ul. Wyspiańskiego 16, m. 4.

* Potrzebni robotnicy do kwaszarni kapusty i hurtowni warzyw. Zgłoszenia: ul. Wyspiańskiego 16, m. 4.

* Potrzebni zaraz fachowcy do strzyżenia owiec. Zgłoszenia: ul. Śniadeckich 20, m. 8.

* Organizacyjne Walne Zgromadzenie członków Konsumu Urzędników Polskich Spółdz. z ogr. odp. w Poznaniu odbędzie się dnia 10. 6. 1945 r. o godz. 10-tej w Poznaniu, ul. Różana nr 19.

MOGILNO

Zachód woła! Wzorem Poznania, Gniezna i innych miast Wielkopolski Mogilno podjęło hasło „Zachód woła”. Pow. Zarządowi PZZ w Mogilnie przydzielono jako bratni powiat dla celów osiedleńczych powiat Greifenberg na Pomorzu Zachodnim. Na zew Zarządu P. Z. Z. napływają zgłoszenia z wszystkich warstw obywatelstwa powiatu, ażeby stanąć do pionierskiej pracy na nowych terenach i tam zaszczyć kulturę polską, objąć opuszczone placówki pracy, urzędy, przemysł itp. P. Z. Z. stara się o odpowiedni dobór pionierów, uważając, że właściwy człowiek na właściwym miejscu sprosta zadaniu, jakie na niego nakłada Rząd i społeczeństwo polskie. W 4 dniach po ogłoszeniu rejestracji zgłosiło się około 800 ochotników. Pierwsza partia składająca się z rolników, rzemieślników, kupców i wykwalifikowanych robotników wyruszyła dnia 10 bm. do Greifenbergu, ażeby tam rozpocząć żmudną i odpowiedzialną pracę. (M. K.)

Ze sportu. Mecz piłki nożnej pomiędzy KPW Mogilno a „Pogonią” zakończył się wynikiem 2:1 na korzyść „Pogoni”. (M. K.)

ŚRODA

Odbyło się tutaj organizacyjne zebranie spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik”. Ważnemu zebraniu przewodniczył ob. red. Kunz. Uchwalono statut spółdzielni, przyjęto nowych człon-

ków, wybrano radę nadzorczą z prezesem ob. wójtem Frąckowiakiem z Janowa na czele. Rada Nadzorcza poruczyła prowadzenie spółdzielni zarządowi, który stanowią ob. Skrzyżczak Bronisław i Nawrocki Leon. Z sprawozdania z dotychczasowej działalności „Rolnika” wynika, że spółdzielnia pracuje bardzo wydajnie w dziedzinie kontyngentu zbożowego, świadczeń wojennych i akcji siewnej. (s)

ŚREM

Na organizacyjnym zebraniu P. Z. Z. prezes koła ob. Ilnicki wygłosił programowy referat. Po czym przystąpiono do wyboru trzech sekcji. Przez aklamację wybrano do sekcji prasowo-propagandowej ob. ob. Wl. Miekusa, L. Kujawskiego, Fr. Krzewskiego i E. Pawlickiego; do sekcji bibliotecznej i historyczno-muzealnej ob. ob. M. Śliwińskiego, A. Brygiera, E. Barelkowskiego i M. Kaczmarska; do sekcji antyniemieckiej wybrano ob. ob. B. Michałaka, W. Andrzejczaka, Fr. Stacha i J. Bielarza. Poza tym postanowiono w porozumieniu z wojewodą szczecińskim ob. plk. Borkowiczem zorganizować wyjazd większych grup na Pomorzę szczecińskie.

Mecz piłkarski ZWM II Śrem — ZWM Zaniemyśl zakończył się wysokim i zasłużonym zwycięstwem Śreńskich. Wynik 7:0 był prawdziwym odzwierciedleniem sił. Dużo lepszej technicznie drużynie śremskiej przeciwstawili goście godną uznania ambicję. Sędziował ob. Czajka.

Kronika poznańska

Sprawy mieszkaniowe przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narodowej

W dniu 28 maja br. odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w sali królewskiej Ratusza.

Posiedzenie zajął przewodniczący ob. Piękniewski. Na wstępie dokonano wyboru Komisji weryfikacyjnej. Ożywiona dyskusja wywołała odczytanie przez przewodniczącego listu, podpisanego przez delegaturę mieszkaniową na Wildzie, protestującego przeciw obranemu przewodniczącemu Komisji Mieszkaniowych ob. Podolakowi. Opinie radnych w tej sprawie były tak różne, że przeciągająca się dyskusja przerwała kompromisem, który postanowił wprowadzenie w urzędowanie Komisji Mieszkaniowych bez zaprzysiężenia słuźbowego oraz wszczęcie dochodzeń przez Komisję Mieszkaniową celem wyjaśnienia zarzutów stawianych ob. Podolakowi.

Następnie w myśl projektu ob. Kowalskiego dokonano wyboru komisji.

W następnym punkcie obrad wybrano Społeczny Komitet Odbudowy Miasta, który ma być centralnym ośrodkiem, wciągnąć do pracy komitety wojewódzkie oraz szerokie masy naszego społeczeństwa, a przede wszystkim siły techniczne.

Aby Komitet mógł podjąć swoim obowiązkiem rzucono projekt, by w miarę postępu prac kooptować nowych członków i fachowców.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę upaństwowienia Zakładów Siły, Światła i Wody oraz Teatru Wielkiego.

Omówiono również niewyjaśnioną dotąd sprawę miejskich ogródków działkowych, których koszt utrzymania wynosi 40 tysięcy zł tygodniowo.

Uroczystość Bożego Ciała w Poznaniu

Oktawę Bożego Ciała obchodzono w Poznaniu z niezwykłą okazałością. Uroczystość rozpoczęła procesja wokół prastarej katedry poznańskiej, celebrowana zwykle przez Prymasa Polski w asyście przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W trwałej pamięci mieszkańców pozostaną wystawne procesje na Starym Rynku, przybrany bogato w zieleń i specjalnie na ten dzień przeznaczony dekoracje i rekwiizyty. Sama procesja ścigała z okolicy tłumy wiernych, między którymi barwne stroje narodowe nie były rzadkością. Las sztandarów, transparentów, fero-tronów, przybranych kwiatami wzbudzał nastroj podniosły, galowe mundury stowarzyszeń, bractw i organizacji zachwycały barwą i niezwykłością kroju.

W czasie okupacji wszelkie manifestacje były zabronione. Procesje mogły odbywać się tylko wewnątrz nielicznych kościołów i w ramach bardzo skromnych. Toteż tegoroczne uroczystości wznowione po niemal 6-ciu latach będą nie tylko

W hołdzie Matkom

Uroczysty obchód „Dnia Matki” w Poznaniu

W niedzielę, dnia 27. bm., Wielkopoleanie obchodzili uroczystości „Dzień Matki”.

W Poznańskiej Kolegii Farnej odprawiona została msza św. w intencji Matek, a o godz. 12-tej odbyła się uroczysta akademія, urządzona przez Miejski Komitet Opieki Społecznej i Polski Czerwony Krzyż.

Jego Magnif. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Stefan Dąbrowski wspominał o latach okupacji, w których kobiety-Polki na równi z mężczyznami znosiły przesładowania i składały swe życie za Ojczyznę. Rola kobiety stojącej w dobie dzisiejszej u szczytu swego powołania społecznego nie ogranicza się do wydawania na świat nowych obywateli — czeka ją dalsze zadanie — wychowania i kierowania dzieckiem.

O zadaniach kobiety w państwie mówił wiceprezydent miasta ob. Drabowicz. One to, matki-

wo, a rentowność jest negatywna, gdyż ogródki oddano do użytku szpitalom wojskowym.

W dalszych wnioskach przedstawiciel O. K. Z. Z. poruszył zarządzenie Prezydenta Miasta, dotyczące wstrzymania rejestracji mieszkańców, które wraz z obowiązkami posiadania karty pracy, uniemożliwia powracającym z niewoli oraz wysiedlonym zamieszkanie w Poznaniu. Ob. Daniellak (P. P. R.) proponuje wysiedlenie napływowego elementu a w szczególności „Volksdeutsche”. Nagły wniosek P. P. R. o uruchomienie linii autobusowej do Staroleki, oraz promy na Warcie został jednogłośnie przyjęty.

Wielkie poruszenie wśród radnych wywołał wniosek ob. Drabowicza o zwolnienie 926 pracowników Urzędów Mieszkaniowych z dniem 1 czerwca br.

Przedstawiciel O. K. Z. Z. zajął wyjaśnienia o sposobie angażowania pracowników oraz zachowania przepisów prawnych o ochronie pracy. Mgr Szlapeczyński z Zarządu Miejskiego poinformował radnych o początkowym stadium organizowania Urzędów Mieszkaniowych, o wysiłkach zmierzających do unormowania spraw personalnych tego aparatu administracyjnego. Poza tym prelegent omawia sposoby zatrudnienia zwolnionych pracowników, nadmieniając, że 75% personelu uczestniczy w bezpłatnych kursach dla pracowników samorządowych.

Na wniosek przedstawiciela O. K. Z. Z. przeważa dyskusję, przekazując załatwienie tej sprawy następnemu posiedzeniu zarządu miejskiego, jako organowi kompetentnemu i odpowiedzialnemu.

Na tym zakończono posiedzenie. J. Ł.

wyrazem uczuć religijnych, lecz również dowodem przetrwania idei i tradycji katolickich, które ciemiężca usiłował zgnieść i wykorzenić.

Wiele naszych kościołów legło w gruzach; zniszczone śródmieście nie pozwala na urządzenie uroczystości w miejscach, na których się one dotąd odbywały — dlatego w bieżącym roku program ulega pewnym zmianom, które uważać należy tylko za czasowe i spowodowane koniecznością.

Tegoroczną oktavę zapoczątkuje procesja w parafii Łazarskiej w dniu 31 bm. o godz. 9-tej. Tego samego dnia, również o godz. 9-tej, odbędzie się procesja w parafiach: Katedralnej, Starolekiej i Junikowskiej. Po południu o godz. 17-tej wyjdzie procesja w parafii Jeżyckiej, o godz. 17.30 w parafii przy ul. Ostatniej i o godz. 18-tej w parafii św. Jana Jerozolimskiego.

Plan dalszych procesji podamy w numerze jutrzejszym.

Polki, wpoily synom swoim miłość Ojczyzny, za który umieli cierpieć i bić się.

W treści artystycznej programu udział wzięli prof. Fr. Łukasiewicz, ob. Woljński, ob. Zofia Fedyczkowska i art. dram. Leszcz-Mirski.

Akademii zakończono odegraniem „Roty”.

W godzinach wieczornych harcerstwo poznańskie urządziło na Pl. Wolności „Ognisko w podzięciu dla Matki”. G-1.

* Gdzie można nabywać cement i wapno hydrauliczne? Ministerstwo Przemysłu, Zjednoczenie Fabryk Cementu Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Poznaniu, podaje do wiadomości osób i firm zainteresowanych w dostawie cementu i wapna hydraulicznego, że przystąpiło do organizacji aparatu zbywczego na terenie Poznania i województwa poznańskiego.

Wszelkie zapytania w tej sprawie należy kierować do biura oddziału w Poznaniu, które tymczasowo mieści się w hotelu Continental, pok. 208.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Środa, 30 bm. — Teatr nieczynny. Czwartek, 31 bm. godz. 15-ta — „Wieczór Artystów” (przedstawienie wyprzedane); godz. 18-ta — „Wieczór Artystów (po raz ostatni).

Teatr Polski

Środa, 30 bm. godz. 18-ta — „Uciekla mi przepióreczka”. Czwartek, 31 bm. godz. 15-ta i 18-ta — „Damy i huzary”.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M. Środa, 30 bm. — Teatr nieczynny. Czwartek, 31 bm. godz. 14-ta i 16-ta — „Kubuś kowalem” i „W starym zamczysku”.

Repertuar kin w Poznaniu

Jedność — „Cmentarzysko Europy Majdanek” — od godz. 15-tej.

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 15-tej.

Warta — „Cmentarzysko Europy Majdanek” — od godz. 14-tej.

Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 14-tej.

„Krakowiacy i górale” w Teatrze Wielkim

W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 18-tej Teatr Wielki w Poznaniu inauguruje sezon stałych przedstawień operowych i operetkowych — operą ludową w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego z muzyką Karola Kurpińskiego „Krakowiacy i górale”.

W roli pyszakowanego i dumnego pana Pysznińskiego ujrzymy Mariana Leszcz-Mirskiego, w roli sprawiedliwego młynarza Bartłomieja — Hugona Zathaya, w roli Doroty, kochliwej żony młynarza — Marię Janowską, w roli zakochanej Basi — Zofię Fedyczkowską a w roli zalotnej Zosi — Jadwigę Musielewską. Dowcipnego i jowialnego organisty Miechodmucha odegra Bolesław Horski, sentymentalnego studenta z Krakowa Bardosa — Stanisław Winięcki, zawiadającego ekonomą — Władysław Bratkiewicz, lirycznego Stacha — Radzisław Peter, młodego i wesolego gospodarza Jaśka — Ignacy Wiśniewski oraz awanturniczego górala — Zygmunt Mariński.

W poszczególnych aktach zobaczymy pełne uroku tańce ludowe: taniec Hoc-Hoc, Dożynki, taniec góralski, krakowiaka i oberka w wykonaniu zespołu baletowego z baletmistrem Stanisławem Miszczykiem, Marią Altmanówną, Niną Grzegorzewską, Małgorzatą Kassówną, Heleną Kwaśniewską oraz Bronisławem Mikołajczakiem na czele.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, reżyseruje Bolesław Horski, tańce opracował baletmistrz Stanisław Miszczyk.

Aktualne kuplety napisał Jerzy Tomski. Inscenizacja plastyczna powierzona została artyście malarzowi Zygmuntovi Szpingierowi, który wraz ze swymi współpracownikami: artystą malarzem Stefanem Janasiem (kostiumy), artystą malarzem Stanisławem Stefaniakiem (dekoracje), Dionizym Stanisławskim (efekty świetlne) oraz Janem Szymkowiakiem (maszynaria sceniczna) stworzył efektowną wystawę sceniczną.

Przedprzedaż biletów od środy 30 bm. w kasie Teatru Wielkiego, Kasą czynna od godz. 10—13 i od 15—18.

Ostatni „Wieczór Artystów” w Teatrze Polskim

W czwartek 31 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim „Wieczór Artystów” po raz ostatni.

Zmiany repertuarowe w Teatrze Polskim

Wobec niesłabnącego zainteresowania, jakie budzi nadal „Uciekla mi przepióreczka” Zeromskiego — Teatr Polski daje w bieżącym tygodniu szereg przedstawień tej komedii. „Damy i huzary” można zobaczyć w czwartek (dwukrotnie), w sobotę i niedzielę.

W przygotowaniu dwie sztuki: Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”, oraz Amadeusza Wya „Przejrzały oczy nasze”.

KOMUNIKATY

— Oddział Polskiego Tow. Historycznego w Poznaniu. Zebranie dnia 30 bm. o godz. 18-tej w sali Seminarium Historycznego przy ul. Stolarskiej 7, III ptr.

— Stronictwo Ludowe — Koło Miejskie. Zebranie dnia 1 czerwca o godz. 18-tej przy ul. Spokojnej 15 a.

— P. P. S. Poznań-Wschód. Zebranie dnia 1. 6. o godz. 13-tej w sekretariacie Komitetu na Główniej.

— Zmiana lokalu P. Z. Z. Z dniem 28 bm. Polski Związek Zachodni Okręg Poznański, przeniósł wszystkie swoje agendy do nowego gmachu przy ul. Chelmońskiego 2. Wejście do Wydziału Osadniczego P. Z. Z. przy ul. Chelmońskiego 1.

— 500 zł na odbudowę Poznania złożył w K. K. O. m. Poznania ob. Woźniak, Poznań, ul. Strumykowa 6.

— Chór męski „Echo”. Próby we wtorki i piątki od godz. 19-tej przy ul. Grunwaldzkiej 15, m. 7.

— Klinika dla zwierząt w Poznaniu, ul. Sołacka 52. Godziny przyjęć od 8—15-tej.

— Miesięczne bilety tramwajowe nabywać można również w Orbisie, Plac Wolności 3 w godz. od 8—13-tej i od 14—17-tej.

— Inspektorat Szkolny Miejski w Poznaniu prosi byłych pracowników wszystkich działów Oświaty Pozaszkolnej o zarejestrowanie się w biurze przy ul. Słowackiego 38 w godz. od 12 do 14-tej do końca maja br.

Rejestracja członków Koła Przyrodniczo-Krajoznawczego im. dr Chłapowskiego w tym samym miejscu i czasie.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chelmońskiego 22, II p.
Administracja (kolportaż): Poznań, ul. Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Redakcji 61-21 — Tel. Administracji 78-64